CENA NR. 20 GR.

Katowice, dnia 13 — 19 sierpnia 1933 r.

Błyskawica

ORGAN NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ PARTJI ROBOTNICZEJ

Nr. 1. | REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KATOWICE II. UL. KRAKOWSKA 46. Telef. 16-95. P. K. O. 305.850 | Rok I.

RODACY! NARODOWI SOCJALIŚCI!

Ruch narodowo socjalistyczny — ruch który ma zapoczątkować nową erę, jest ruchem młodym, ruchem, który stawia pierwsze kroki na niwie rozwoju ku lepszemu jutru.

Ruch narodowo — socjalistyczny powstał w czasie najskrajniejszej nędzy tysiąca najlepszych synów Ojczyzny. Cała falanga braci roboczej stoi przed krańcową rozpaczą i w niepewności jutra. Z dniem każdym niepewność i rozgoryczenie potęguje się, a co w ślad za tem idzie — zobojętnienie. Cały stan średni — stan mieszczaństwa polskiego, ugina się pod ciężarem obowiązków, czerpiąc z resztek zasobów. Rolnik polski nie może znaleźć rynku zbytu dla swych produktów, wyprzedając je poniżej kosztów własnych, a wszystko to w celu wywiązania się z obowiązków wobec państwa i swej rodziny. Nie mówiąc już o podatkach, rolnictwo znajduje się w stanie wysokiego zadłużenia, tak że nie jest w możności płacić wysokich oprocentowań, brnąc coraz dalej i beznadziejnie w długach.

Robotnik polski pozbawiony pracy wałęsa się po ulicach miast. Z ócz jego bije bezgraniczna nienawiść do wszystkiego i wszystkich. Wszystko się waha — nikomu nie daje się wiary. Natomiast najróżnorodniejsi szarlatani wykorzystując tę apatję wciągają brać roboczą do roboty nikczemnej — a co gorsze, do pracy antypaństwowej.

Niepewność jaka zapanowała przesiąknęła całą atmosferę, ale każdy zdaje sobie sprawę, że zwrot ku lepszemu nastąpić musi. Nikt jednak nie wie, kiedy to nastąpi, a wszelkie plany przyszłości są tylko blademi projektami, które jak się okazuje są tylko szkicami nieosiągalnej przyszłości. Każdy oczekuje cudu — ale cud ten nie nadchodzi.

Jesteśmy naocznymi świadkami mijającej epoki — epoki kapitalistycznej. Pionierzy epoki kapitalistycznej próbowali naród naszego zachodniego sąsiada wyrwać z błędnego koła kryzysu gospodarczego. Miljardowe pożyczki, bezustanne dostarczanie płynnej gotówki dla instytucyj bankowych nie pohamowały narodu niemieckiego w samorzutnej walce na drodze odrodzenia.

Najbogatszy naród świata Amerykanie, z najpewniejszą do chwili obecnej walutą, która była miernikiem gospodarki wszechświatowej — stoi przed załamaniem się.

W Anglji, Francji i Hiszpanji miljony bezrobotnych wyczekuje na wyrwanie ich z odmętu najskrajniejszej nędzy i niedostatku. Natomiast kapitał międzynarodowy patrzy z obojętnością, a zda się nawet, że szyderczym wyczekiwaniem czeka co będzie.

Eksperymenty międzynarodówki komunizmu i marksizmu, które przez tych samych międzynarodowych i rasowo obcych wrogów naszych, przez ten sam międzynarodowy kapitał został stworzony — doznały w Rosji niepowodzenia. Wiedzą dobrze o tem twórcy eksperymentu rosyjskiego, lecz mając w swych łapach prasę, sztucznie podtrzymują rzucone przez nich ideje — utrudniając tym sposobem walkę z błędną i zgubną doktryną.

Ale chociaż powoli — lecz niechybnie traci marksyzm ostatni grunt pod nogami. Organizacje zawodowe rozlatują się, członkowie rozchodzą się, a wiara w czerwoną międzynarodówkę żyje li tylko w skołowaciałych głowach złych ludzi i idjotów, którzy nie są w stanie podtrzymać chylącej się ku upadkowi czerwonej międzynarodówki.

Nam Polakom *nikt nie pomagał.* Nam nie udzielano żadnych pożyczek z kieszeni międzynarodowych druciarzy i kapitalistów. Sami znaleźliśmy dość odpowiedniej siły i hartu woli, aby skutecznie oprzeć się nawałnicom wroga.

I dzisiaj, choć w ciężkich czasach musimy, nieoglądając się na nikogo, *sami sobie radzić.* Gorzka i twarda rzeczywistość doprowadziły nas do obudzenia narodowej woli i naszej wewnętrznej siły, która tkwi w duszy narodu Polskiego.

Ojczyzna nasza obdarzona została przez Stwórcę wielkiemi bogactwami naturalnemi. Posiadamy urodzajne łany — posiadamy wszystkie nieomal bogactwa naturalne, jakich nam pozazdrościć mogą inne narody. Posiadamy fabryki i przemysł, a co najważniejsze — *jesteśmy w posiadaniu kilku miljonów chętnych do pracy rąk — dobry i zdrowy naród.* Z tego też powodu nie pozwolimy zabrać sobie wiary, w którą sami ufamy. Pomagać będziemy sobie sami, tak jak dzieci jednej matki.

Program nasz, który uważamy za drogowskaz, wyraźnie kreśli drogę po której stąpać będziemy. Samopomoc, to naczelne hasło wszystkich rodaków — to przeciwieństwo do tego, co zawodziło nas do chwili obecnej. Nie oglądanie się na wschód, zachód, północ, czy południe, lecz wytrwale gospodarzyć będziemy sami na własnym zagonie.

Sami bez pomocy innych, ale bez tortur à la Hitler oswobodzimy się od demagogów, zdrajców, sprzedawców własnej ojczyzny, a przedewszystkiem od obcego nam rasowo elementu. Wyrugujemy każdą bez względu na kolor międzynarodówkę, czy będzie ona czerwona, żółta lub inna. Wielka masa narodu, w którą wierzymy, w której nadzieje nasze pokładamy i do której stale przemawiać będziemy, niechaj się garnie pod sztandar

„Błyskawicy".

W każdym bowiem Rodaku tkwi ukryta świadomość, że tak dalej być nie może, że czas nawrócić z błędnej drogi, skończyć nareszcie z przeróżnemi manipulacjami oszukańczemi dokonywanemi na ciele narodu.

Demaskować będziemy wszystkich oszustów politycznych, kłamców i intrygantów, *a wdawanie się z nimi w jakiekolwiek pertraktacje i porozumienia — uważać będziemy za podłe, nikczemne i plugawe.*

Posądzanie nas o przynależność do jakiejkolwiek z obecnie istniejących partyj jest czczym wymysłem bujnej fantazji niedorozwiniętej mózgownicy. Nie jesteśmy marksistami, nie jesteśmy hitlerowcami, nie jesteśmy korfanciarzami, nie jesteśmy sanatorami, a tem bardziej głupie i bezkrytyczne jest przypisywanie nam sympatji dla nielegalnej organizacji Obozu Wielkiej Polski. *Jesteśmy tylko narodowo socjalistycznymi Polakami — wierzącymi w przyszłość naszego państwa i w jego wielką tradycję.*

Nie posiadamy nic więcej jak tylko nasze dłonie do pracy, ale pracy wytrwałej i głowę do produktywnego myślenia. Rozbijamy każdą zarozumiałość i walkę klasową, a to z tego względu, że są one charakterowi naszemu obce. Jesteśmy rodakami pracy i ducha *znamy tylko jedno szlachectwo — szlachectwo pracy.*

Stronić będziemy, jak człowiek zdrowy od trędowatego, od wszystkich intruzów międzynarodowo myślących, którzy uznają li tylko szlachtę pieniężną i majątkową. Nieuczciwie zagarnione kapitały różnych łotrów, oszustów, lichwiarzy, zdrajców ojczyzny wrócić muszą tam skąd pochodzą.

Rodakiem naszym jest każdy Polak o czysto słowiańskiej krwi. Obojętną jest rzeczą czy urodził się on na północy, czy południu, na wschodzie czy zachodzie. Nie znamy żadnych galileuszów, nie znamy kongresowiaków, nie znamy ślązaków, nie znamy wielkopolan, nie znamy pomorzan — znamy tylko Polaków, bowiem wszyscy jesteśmy synami jednego wielkiego narodu o wielkiej tradycji dziejowej. Nie pozwolimy, aby takim narodem kierowali obcy i żydzi.

Nie obawiajcie się wstępować w szeregi nasze — zdajemy sobie sprawę z walki, jaka nas czeka, ale wszystkim intrygom i gwałtom na przekor — bowiem pewni jesteśmy, że zdobędziemy wolną drogę do wytkniętego celu.

Zapisujcie się tedy do szeregów N.S.P.R.

ROTA N. S. P. R.

Hej bracia hej, naprzód razem iść, nie dzielić sił narodu,
Jednością być, mądrością żyć, uczmy się już za młodu.
Niezgoda potęgi rozwala, nienawiść pije krew.
Rodaków niech miłość cechuje, na ustach wolności śpiew.
Zespolonymi ramiony wyciągniem z naszych gleb,
Skarb w głębiach utajony i ten powszedni chleb.

Hej bracia hej! naprzód, wroga bić, a z nami wszystkie stany,
Boć przecież wspólną matką jest, kraj Polski ukochany.
Myśl z dłonią niech zawrze przymierze, szczęśliwszy tworząc byt,
Niech wszyscy pracują i szczerze, a zniknie społeczny zgrzyt.
Niech pracą zagrają warsztaty, piorunem łamiąc zło.
Boga i Polski zdrajców śmiał bronić będzie kto?

Narodowo Socjalistyczna Partja Robotnicza.

Program:

1. N. S. P. R. stoi na punkcie bezwzględnej obrony niepodległości państwowej polskiej, dąży do zapewnienia Rzeczypospolitej należytej siły bojowej, armji i przysposobienia całego narodu do obrony kraju.
2. N. S. P. R. zwalcza seperatyzm i pełną świadomością rozbija sztuczne mury dzielnicowości.
3. N. S. P. R. stoi na gruncie konieczności likwidacji ustroju kapitalistycznego i budowy nowych form społeczno gospodarczych oraz bezwzględnej likwidacji wszelkich syndykatów, karteli, trustów i t. d. Nowy ustrój ten zapewnić winien poszczególnym jednostkom jednakowe warunki egzystencji.
4 N. S. P. R. powołuje do życia Wszechpolską Radę gospodarczą, składającą się z zastępców wszystkich dziedzin pracy, w celu podjęcia robót publicznych na szeroką skalę, ponieważ Polska posiada wszelkie warunki do zrealizowania tego planu.
5, N. S. P. R. stoi na stanowisku, że Polska jako państwo rolnicze, winna dążyć do rozwiązania kwestji parcelacji majątków nierodaków i pozatem dołożyć wszelkich wysiłków do należytego użytkowania terenów leżących odłogiem.
6. N. S. P. R. stwierdza, że obywatelem może zostać jedynie rodak, rodakiem zaś może być tylko polak czystej krwi aryjsko - słowiańskiej. Żyd nie może być rodakiem.
7. N. S. P R. walczy bezwzględnie z wszelkiego rodzaju ustrojami międzynarodowemi; głosi zasadę wolności religijnej, o ile ta nie stoi w sprzeczności z ogólnemi zasadami moralności.
8. N. S. P. R. dopatruje się schlachectwa jedynie w uczciwej pracy i wypełnianiu przez rodaków nałożonych na nich obowiązków wobec narodu i państwa. Zatem pierwszym obowiązkiem rodaka jest branie udziału w każdej pracy twórczej.
9. N. S. P. R. pragnie umożliwić kobiecie polskiej spełnienie właściwego jej przeznaczenia jako przyszłej żonie, matce i wychowawczyni zdrowego społeczeństwa polskiego.
10. N S. P. R. zapowiada bezwzględną walkę wszystkim szkodnikom. Dąży do uproszczenia ustaw skarbowych i administracyjnych, jak również do położenia kresu w pobieraniu nadmiernych poborów.

Żądamy:

a. nienaruszenia granic polskich, wolnego dostępu do morza, by bandera polska zajęła na równi z innemi państwami należne jej miejsce.
b. bezwzględnej likwidacji wszelkich partyj, które rozbijają jedność narodu polskiego wzgl. przeszkadzają pracy państwowo - twórczej.
c. unarodowienia wielkiego przemysłu i bezwzględnej parcelacji wielkich majątków ziemskich na rzecz robotnika i chłopa, który winień mieć własny kawałek ziemi i kulturalne mieszkanie, zaś proletarjackie warunki zniknąć muszą bezpowrotnie.
d. zmobilizowania całego krajowego kapitału, bezwzględne ściągnięcie kapitałów ulokowanych przez obywateli polskich zagranicą, pod groźbą najsurowszych kar i konfiskaty nieuczciwie zdobytego majątku na rzecz państwa.
e. odciążenia budżetu przez użycie więźniów wzgl. przestępców karanych za zdradę stanu, dezercję, lichwę, łapówki, defraudację i t. p. do przymusowych robót publicznych na terenach dotychczas nieuprawianych.
f. bezwzględnego przestrzegania hasła „swój do swego“ przy zamówieniach i zakupach, czyli omijania warsztatów i sklepów żydowskich. Potępiamy wszelkie brutalne metody walki, jak pogromy i napady.
g. bezwzględnego zlikwidowania korupcji, demagogji i międzynarodowych frazesów marksistowsko-komunistycznych.
h. stworzenia i utrzymania zdrowego i silnego stanu średniego przez dokonywanie wszelkich zamówień i dostaw tak prywatnych, jak państwowych, wyłącznie u drobnego rzemieślnika, przemysłowca i kupca.
i. pomocy dla kształcącej się zdolnej lecz niezamożnej młodzieży, aby ta dzięki poparciu państwa i społeczeństwa mogła ukończyć rozpoczęte studja.
k. zlikwidowania antypolskiej i demoralizującej prasy oraz literatury, jak i wszelkich przedsiębiorstw i procederów obrażających uczucia narodu polskiego i moralność, usunięcia ze stanowisk państwowych, samorządowych i innych, wszelkich osób niepowołanych, a przedewszystkiem nie będących rodakami, gdyż stanowią oni element rozkładowy zdrowego organizmu narodu i państwa.

Czy „Narodowy Socjalizm“ ma rację bytu ?

Z górą od trzech miesięcy dał się zauważyć w Polsce pewien ruch — ruch który jest jakoby odpowiednikiem na to, co dzieje się u narodów sąsiadujących z Polską. Ruchem tym — to socjalizm zrywający kontakt z internacjonalizmem, czyli, że zamknięty w granicach panstwa, a więc narodowy.

Lata ubiegłe, lata przewrotu światowego dały nam cały szereg zmian ustrojowych w państwach, które jużto bezpośrednio okalają Polskę, już to zdala na niej odbijają się również na konstelacji ugrupowań politycznych u nas.

Pierwszem ośrodowiskiem — to powojenna Rosja. — Rosja bolszewicka, gdzie dokonano najradykalniejszego przewrotu społecznego. Carat, który bezapelacyjnie zdawało się panował będzie po wsze czasy, upaść musiał — a na miejsce jego choć nie w purpurze, lecz w chłopskiej rubaszce wprowadzono dyktaturę pseudo proletarjatu, na czele którego stanęli ludzie obcy ruchowi rzesz pracujących, ludzie, którzy dzięki umiejętnemu rzuceniu haseł demagogicznych umieli opanować sytuację, stając na czele ruchu, a zarazem na czele państwa.

W Rosji sowieckiej przedewszystkiem wypowiedziano walkę kapitalizmowi — dążono do pseudozniszczenia tego kapitalizmu, który był tyranem dla rzesz pracujących. Jednakowóż masy idące za rzuconemi hasłami nie dostrzegły jednego bardzo ważnego momentu, że poza hasłami walki z kapitalizmem rodzinnym — kapitalizmem rosyjskim ukryty jest kapitalizm międzynarodowy, któremu zależało na zgnębieniu kapitalizmu lokalnego, gdyż ten częściowo utrudniał zupełnie i bezpodzielnie panowanie nad Rosją. Cel w zupełności osiągnięty. Zgniecono kapitalizm rosyjski — natomiast miejsce jego zajął kapitalizm międzynarodowy, który w lwiej części jest kapitalizmem żydowskim. Chociaż w walce o nowy ustrój w Rosji rzucono hasło walki z żydowstwem, lecz były to tylko pozory dla otumanienia mas rosyjskich, a pastwą tych haseł padło żydowstwo rosyjskie, mające najmniejszy bodaj kontakt z kapitalizmem. Rezultatem przewrotu rosyjskiego jest fakt, że miast kapitalizmu rodzimego wygrał walkę kapitalizm międzynarodowy — czyli nowy carat w jeszcze gorszej odmianie.

Drugim z kolei państwem, które dokonało w sobie radykalnego przewrotu społecznego — to powojenne Włochy, które umiały pogodzić ustrój monarchistyczny z ustrojem demokratycznym. Na czele przewrotu społecznego we Włoszech stanął wychowanek idei marksistowskiej — Mussolini prześladowany przez poprzednie rządy za działalność socjalistyczną na terenie państwa włoskiego. Jednakowóż dzięki silnemu hartu woli i bezustanej walce, Mussolini opanował bezapelacyjnie Włochy od chwili słynnego marszu faszystowskiego na Rzym.

Pierwszym etapem ugruntowania głoszonego przez Mussoliniego ustroju społecznego było przedewszystkiem poza opanowaniem siły militarnej Włoch — opanowanie związków zawodowych. Nie idąc śladami innych państw, a przedewszystkiem Anglji, gdzie zrodziła się myśl zasiłków bezrobotnych — Mussolini przedewszystkiem starał się dać pracę — ułatwiając tym sposobem bytowanie rzesz pracujących przez odbudowę dawnej Romy, pomniejszając zarazem wydatki państwa na świadczenia socjalne.

Bezwzględna walka z partyjnictwem — bezapelacyjne gnębienie wszystkiego, co skłonne było podjąć walkę z nim — w rezultacie zcalenie duchowo społeczeństwa włoskiego w jeden naród, idący w jednym wytkniętym kierunku.

Po uporządkowaniu stosunków w państwie i pozbyciu się wpływów kapitału międzynarodowego Musolini wzmocnił przez swą konsekwentną politykę zagraniczną stanowisko Włoch na terenie międzynarodowym. Do tego w znacznej mierze dopomogło mu uregulowanie po 65-ciu latach kwestji rzymskiej—kwestji państwa kościelnego. Musolini li tylko człowiek tak konsekwentny mógł tego dzieła dokonać. Musolini poczynił szereg ustępstw na rzecz stolicy świata katolickiego, ale zarazem zastrzegł dla siebie wychowanie młodzieży. Walka z katolickiemi związkami kościelnemi prowadzona przez pewien czas oddała w ręce Musoliniego wychowanie młodzieży pod względem państwowym.

Trzecie z kolei to Niemcy — Niemcy w których w ostatnich miesiącach byliśmy świadkami dokonanego przewrotu, na czele którego stanął Adolf Hitler tworząc na terenie rzeszy narodowy socjalizm.

Walka jaką przeprowadził Hitler jest częściowo naśladownictwem Rosji, częściowo zaś zapożyczona została od Musoliniego. Hitler bowiem wypowiedział walkę międzynarodowemu kapitałowi, opanował nieomal cały ruch zawodowy, dąży konsekwentnie mimo istniejących traktatów do zmilitaryzowania na wzór przedwojenny Niemiec, jak również wypowiedział bezwzględną walkę czynnikom nie niemieckim, bacząc przedewszystkiem, aby dać możność życia obywatelom niemieckim.

U nas w Polsce od samego zarania wskrzeszenia niepodległości rozpętała się walka partyjna, walka która nie pod kątem narodowościowym ocenia zdolności obywatela, lecz probierzem wartości stała się kwestja przynależności do tej lub owej partji. Skutkiem tego niejednokrotnie spotykamy się z faktem, że na czołowych stanowiskach stoją wrogowie nasi wrogowie narodu polskiego—wrogowie Polski, bo zbratani z międzynarodowym kapitałem, który stał się tak jak i w innych państwach przeszkodą w rozwoju i ugruntowaniu naszej państwowości.

Dość pokaźny odsetek mniejszości narodowej stwarza w Polsce specyficzne warunki. I tu właśnie narodowy socjalizm ma największe pole do działania. Przecież półmiljonowa rzesza bezrobotnych, oczekująca z dnia na dzień polepszenia, ma w dużej mierze swój ciężki los wrogiej nam mniejszości narodowej, która dzięki zbytniej tolerancji odbiera nam chleb działając zarazem na szkodę państwości naszej.

Kapitalizm międzynarodowy, w którym dominującą rolę odgrywał kapitał żydowski nie mniejszą ma zasługę w osiągnięciu tak ciężkiego położenia w jakiem znaleźliśmy się. Bezwzględna walka z tym wrogiem to znowóż teren dla popisu narodowego socjalizmu w Polsce.

Zdać sobie musimy jasno sprawę z faktów, które dzieją się u naszych sąsiadów na wschodzie i zachodzie. Z jednej strony międzynarodówka, z drugie strony rozpętany do niebywałych granic nacjonalizm, to groźne memento, nad którem nie wolno nam przejść do porządku codziennego.

Trzeba działać—działać z planowością na przyszłość.

Narodowy socjalizm w Polsce to zdaniem naszem wyrównanie wagi narodòw—to odpowiednik na to co nas chce zgnieść i zniweczyć.

Zmieniające się czasy.

Jeden z trzystu żydów wtajemniczonych nazwiskiem Heller w wydanej przez siebie książce p. t. „Zmierzch żydowstwa“ pisze, że pieśń „ Jeszcze Polska nie zginęła“ kończy swój żywot, bowiem „wieczni żydzi zdają sobie sprawę z godziny, ktòra wybiła na zegarze dziejów.

W czasie pierwszych pogróżek hitlerowskich skierowanych przeciwko żydom prasa codzienna donosiła o ofercie złożonej przez żydów Hitlerowi. Oferta ta, to propozycja międzynarodowego żydowstwa, ofiarująca Niemcom korytarz polski wzamian za zaniechanie bojkotu. Hitler oczywiście oferty tej nie przyjął, lecz przystąpił do zamierzonej walki. Twórca swastyki zna widocznie żydowską mafję międzynarodową i zdaje sobie sprawę z grożącego z tej strony niebezpieczeństwa.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w czasie złożenia żydowskiej oferty Hitlerowi — judeofilski organ w Polsce „Ilustrowany Kurjer Krakowski“ zamieścił artykuł cuchnący sensacją. Artykuł ten dotyczył ludności Pomorza, nazywając ludność tej dzielnicy „Wasserpolakami“

Oferta międzynarodowego żydowstwa, to obelga rzucona przez dziennik polski, to nie zbieg okoliczności — to uplanowana gra dyplomacji żydowskiej. Międzynarodowi „mędrcy“ mają aż zbyt nadto doświadczenia w tak zw. międzynarodowej dyplomacji, której celem jest rozbicie wszystkich narodów.

Za kulisami wielkiej polityki wytrwale pracują ci przesuwacze kulis, aby nakreślony przez nich program opanowania wszystkich narodów świata spełnił się w najdrobniejszych szczegółach.

W najbliższych dniach opublikujemy sprawozdania uczonych sjońskich. W sprawozdaniach tych już przed 35 laty precyzyjnie opracowano i omówiono całokształt opanowania narodòw. Z tych to właśnie sprawozdań dowiadujemy się, dokąd mafja żydowstwa międzynarodowego wiedzie naród polski, o ile naròd polski przed czasem nie zostanie uświadomiony.

Dni minione, czasy które bezpowrotnie przeszły do historji uczą nas, że w każdem niebezpieczeństwie grożącem narodowi polskiemu, w ostatniej chwili polski chłop i robotnik samorzutnie zabierali się do samoobrony zażegnając i odpierając na czas jakiś nawałnicę.

I w dobie obecnej szerokie masy czują instynktem narodowym, że stoimy na granicy nowych wypadkòw, że musi się coś stać, co uzdrowi obecne położenie, a przedewszystkiem położy kres frymarczeniu narodem, nasz naród widzi obecnie odbywający się najazd żydowski z Niemiec na Polskę, widzi wśród nich dezerterów z czasów inwazji bolszewickiej

Polakami oni nigdy nie byli — byli to albo Rosjanie, albo Austrjacy, a w miarę potrzeby chcieli być Niemcami. Obecnie zaś chcą być Polakami, domagając się ochrony państwa polskiego.

My natomiast, którzy wytrwale walczyliśmy o Polskę nową w czasach zaborczych, o wolność naszej Ojczyzny — mamy w milczeniu i pokorze przyglądać się powrotowi zbrodniarzy. Czy nie wolno nam zabrać głosu w tej sprawie? Czy za mało mamy własnych zbrodniarzy w więzieniach? Czy większość kretynów zapełniających więzienia nasze, oszustów, szpiegów i tp. łotrów, to nie synowie „wybranego narodu"? Mało tego nasienia zgnilizny — teraz uszczęśliwić nas ma **50 tysięcy** rodzin, względnie 200 tysięcy głów tych zaprzańców w czasach dla nas ciężkich.

Zdaniem naszem mamy odpowiednie środki i drogi, na których ukrócić możemy rozwalonych i nawróconych obywateli. Nie potrzebujemy, ani też nie mamy najmniejszego obowiązku utrzymywać tych zbiegów i zdrajców kosztem państwa w przeróżnych więzieniach. Od tego są pińskie błota, które od dawna czekają osuszenia. Cały szereg miejscowości nie posiada należytych dróg i komunikacji. Tu żydowstwo powracające „z tułaczki" może przysłużyć się „nowowybranej ojczyźnie". Nie do więzienia za dezercję, lecz do pracy przymusowej na przeciąg lat trzech, pod dozorem wojska.

Nie jest to bynajmniej szykana, teror, lub znęcanie się, lecz wymiar słusznie zasłużonej kary. Co bowiem robią inne państwa, jak Francja, Rosja i td. ze swoimi dezerterami. Takie same prawo posiada i Polska. Za takie przewinienia tylko praca dla narodu, który skrzywdzili, może być dostateczną karą.

Niechże więc opinja publiczna jasno rozróżnia interes polski od podejrzanych afer wiecznych pośredników. O Polsce i jej sprawach zostawmy głos Polakom.

Stefan Niebudek.

Masowy morderca — przywódcą
Narodowych Socjalistów w Niemczech.

Przed dwoma tygodniami w Gliwicach - Szobieszowicach, podczas odbywającego się festynu zaszedł wypadek, o którym cała prasa niemiecka na terenie Rzeszy Niemieckiej, jak również poza granicami skwapliwie przemilczała.

Jak obecnie praktykuje się na każdej uroczystości odbywającej się na terenie Rzeszy dominującą rolę odgrywa S. A. i S. S. Organizacje te zazwyczaj przybywają w wyfasowanych za pieniądze skarbowe mundurach ewentualnie z opaskami na rękach, na których widnieje swastyka. Przywódcą S. A. na terenie Gliwic jest dobrze nam znany z czasów powstań śląskich, rzeźnik Zacek, który w czasie 3-go powstania w bestjalski sposób zamordował 16 Francuzów.

Po tak krwawej rozprawie, odpowiadającej jego zawodowi, lecz nielicującej z godnością człowieka. Zacek został skazany na karę śmierci. Wyrok ten złagodzono, zamieniając Zackowi karę śmierci na dożywotne więzienie.

Minęły czasy plebiscytowe, nadeszła amnestja, na zasadzie, której Zacek został zwolniony.

Dalszy żywot Zacka od chwili opuszczenia więzienia strasburskiego — to mrok tajemnicy, znanej bliżej jedynie tym, którzy dzierżą dzisiaj władzę w Niemczech.

Dopiero po opanowaniu Rzeszy Niemieckiej przez Hitlera, Zacek wypływa na powierzchnię areny politycznej jako przywódca S. A. w Gliwicach.

To krótkie curriculum vitae jednego z pionierów obecnego regimu.

Ale mniejsza o to. — Powrócimy do wypadku z przed dwoma tygodniami. Oto po rozpoczęciu festynu i zaczerpnięciu alkoholu przez członków organizacyj hitlerowskich wywiązała się kłótnia pomiędzy S. A. a S. S. o to, że niektórzy z obecnych nie zaopatrzyli się w opaski z swastyką. Kłótnia ta po pewnym czasie przeistoczyła się w zażartą bójkę. Jeden z S. S. widząc, że bójka może przybrać poważniejsze rozmiary zatelefonował po policję, która w pełnym uzbrojeniu przybyła w sile 48 osób.

Zacek pewny siebie i dzięki nadanej mu władzy przez organizację hitlerowską rozbroił policję, a zdobytą bronią przypuścił szturm do S. S. Dopiero na telefoniczne wezwanie przybył samolotem z Berlina Ramshorn, który zlikwidował zajście.

Obecnie w ubiegły piątek sprawa ta znalazła swój epilog przed sądem w Gliwicach. Zacek zasądzony został na 15 lat więzienia.

Tak skończył swoją karjerę masowy morderca bratniego nam narodu.

Wyrok zapadł, lecz społeczeństwo niemieckie nie dowiedziało się o przebiegu rozprawy, gdyż prasie wyraźnie zakazano zamieszczenia jakiejkolwiek notatki o tej ponurej sprawie, a tak wymownie charakteryzującej obecnych przywódców hitleryzmu.

Dziwna rzecz, że prasa niemiecka na Śląsku, której nie powinien dotyczyć zakaz Berlina, również starannie przemilczała, bądź co bądź, niemałą sensację. A więc wart Pac pałaca, a pałac Paca.

Gewałt! Haman Hitler w Polsce!

W jednym z ostatnich numerów bratni nasz organ „Narodowy Socjalista" daje należytą odprawę różnym pismakom zpod znaku pięcioramiennej gwiazdy. Odpowiedź ta jest tak dosadna, że zasługuje na przytoczenie.

"Ostatnie np. pewne poruszenia organizacyjne ruchu narodowo - socjalistycznego na Śląsku, wywołały konwulsje wściekłości wśród „swoich", czego wyraz znajdujemy na łamach bratniej duchowo i finansowo judejskiej prasy, która bije na alarm: Gewałt! Haman Hitler w Polsce!

Np. „Robotnik", cytując dn. 13. 7. br. kilka okólników organizacyjnych, ruchu narodowo socjalistycznego na Śląsku pisze m. in.:

„Okólniki przytoczone są zwykłem małpowaniem hitleryzmu we wszystkich szczegółach.. ... Styl i pisownia okólników świadczą o pewnych naleciałościach języka niemieckiego" Dalej — „ Czy jest to coś poważniejszego? Narazie z pewnością nie. Ale doświadczenie lat ubiegłych wskazuje, że najbardziej nieprawdopodobne, najbardziej puste ideowo ruchy „elementów zdeklasowanych" rozwijają się niekiedy bardzo szybko, jeżeli nie powstrzymać ich w porę".

Więc nauczycielem stylu i pisowni dla robotnika na Śląsku usiłuje być pospolity gudłaj z warszawskich Nalewek, przysparzający dobro Izraela przez szwindel pióra pod pokrywką rzekomo robotniczego i dyszący nienawiścią do wszystkiego co polskie.

Jeden z tych, którzy na miejscach publicznych drogiego każdemu Polakowi Wilna, po dziś dzień szwargocą po rosyjsku i szwabskim żargonem.

Jeden z tych, którzy w szwabskim żargonie wydają obecnie w Polsce przeszło 100 pism perjodycznych, zaśmiecające polskie miasta plakatami i szyldami żargonowemi w hebrajskich hieroglifach.

Jeden z tych, którzy tworzyli ochotnicze forpoczty germanizmu na ziemiach b. zaboru niemieckiego i austrjackiego, oraz na terenach okupacji wojennej.

Tacy dziś chcą Ślązaków uczyć mowy polskiej, chcą być nauczycielami Śląskiego Ludu, który przetrwał setki lat ucisku germańskiego szowinizmu i nie dał sobie wydrzeć polskiej mowy i polskiej duszy, jakkolwiek żydostwo w tem niecnem dziele germanizacyjnem gorliwie pomagało.

Dawno przegniły truposz marksizmu z napisem na zaśniedziałym herbie: „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się", maskując rzeczywistą treść: „żydzi wszystkich krajów łączcie się" — miałby być zaporą dla Narodowego Socjalizmu w Polsce!

„Nasz Przegląd" znów pisze dn. 14 lipca b. r.:

„Nie wiemy, czy okólniki te (ze Śląska przyp. red.) mają coś wspólnego z miesięcznikiem „Narodowy Socjalista", którego program niedawno streściliśmy, ale tam hasło brzmi „precz z żydami i... endekami". Być może, że mamy do czynienia z kilkoma organizacjami. bo jest to widocznie dzisiaj dobry interes".

Nasz Przegląd jest zwierciadłem, w którem „nasi" dobrze się przyglądają, lecz przeglądanie ruchu narodowo - socjalistycznego na użytek synów Abrahama jest już nieco utrudnione...".

Tygodnik wreszcie **„Jutro Pracy"** redagowany, naturalnie przez pana Golde, **wypisuje dn. 16 lipca b. r.** na ten sam temat jednolite jak „Robotnik" i „Nasz Przegląd", osądy ruchu narodowo - socjalistycznego na Śląsku:

... „dla każdego rozsądnego człowieka jasne jest, że cała ta akcja wogóle nie ma żadnych podstaw ideowych. Jest ona poprostu małpiem zwierciadłem, w którem bez trudu można rozpoznać wykrzywione oblicze „pięknego Adolfa"

Ale mimo, że jest to opinja wszystkich ludzi rozsądnych, agitacji tej nie należy lekceważyć. Predewszystkiem dlatego, że w Polsce ludzi rozsądnych nie jest znów tak zbyt dużo. Powtóre — dlatego, że każda propaganda, operująca tanim blichtrem hasełek pustych ale dźwięcznie brzmiących, szerzy się w warunkach pomyślnych, z szybkością pożaru".

Organek pana Golde twierdzi dalej, że warunki dla tego rozwoju propagandy „są pomyślne" i objawia troskę:

„Kto w Polsce mógłby subwencjonować polski hitleryzm"? (Subwencja — to grunt! panie Golde! przyp. red.).

Ależ, oczywiście, te same czynniki, które to czyniły w Niemczech. Okoliczność, że partja „narodowo — socjalistyczna" została założona na Śląsku i swą Główną kwaterę umieściła w Katowicach, wskazuje na ożywcze źródła „energji" agitatorów. Oczywiście, że p. p. przemysłowcy śląscy, których innemi wyczynami antypaństwowemi, zajęły się już władze sądowe, będą finansować „polski hitleryzm" z innych względów, niż to czyniły w Niemczech. Program „pokojowego" podboju Europy niedyskretnie ujawniony przez Rozenberga, dziwnie gładko przylega do koncepcji narodowo — socjalistycznej polski". (! ? !)

Jeszcze raz powtarzamy, przy całej bzdurności, a może właśnie dzięki tej propagandzie narodowo socjalistycznej, że nie należy lekceważyć sobie tego ruchu, zręcznie kierowanego rękami naszych wrogów z zagranicy.

Gazeta „5 -ta rano" dnia 16 lipca b. r. pod sensacyjnym tytułem: Hitlerowcy organizują się w Polsce rozpoczyna artykuł:

„A więc — mamy już, chwała Bogu, organizacyjny zaczątek polskiego hitleryzmu, ze wszelkiemi jego, tak dobrze nam z Niemiec znanemi, atrybutami i przyległościami".

Kończy zaś ten gewałt następująco:

Hitleryzm — N. S. D. A. P. (National Sozialistische Deutsche Arbeiter Partei) — jest, jak widzimy zaraźliwy...

Jest uderzające „gładkie przyleganie" poglądów pisarskiej „ferajny" z „Robotnika", naszego Przeglądu" i „ Jutra Pracy" oraz „5- tej rano", na poruszenia ruchu Narodowo Socjalistycznego w Polsce.

Tej „pisarskiej braci wzajemnej pomocy" przeciwko Polskiemu Narodowemu Socjalizmowi przypominamy, że jeden z głównych wodzów światowego żydostwa Teodor Herzl napisał w swym pamiętniku w roku 1895: o ile chciałbym już czemś ostać, to chciałbym być potomkiem starej pruskiej szlachty"...

Robotniczy lud Śląski winien sobie dobrze zapamiętać, że w beznadziejnej dla Narodu Polskiego chwili, gdy but pruski bezkarnie nas deptał i gdy zwycięski hakatyzm miażdżył swą brutalną stopą — wtedy hersztowie światowego żydostwa, śnili, by być potomkami starej pruskiej szlachty.

I dzisiaj tym spracowanym w sztolniach Westfalji i Nadrenji górnikom polskim, tym ofiarnym, ludziom pracy z czarnego od pyłu węglowego i zadymionego gazami Śląska, tej patrjotycznej rzeszy ludzkiej, która krwawiła się w walkach powstańczych o wyzwolenie z pod jarzma niewoli wieków, rzucając na szalę zmagań o polskość tysiące najlepszych swych synów, temu Polskiemu Ludowi Śląskiemu z fabryk kopalń i roli, przy formowaniu ruchu narodowego socjalistycznego u siebie — śmie zarzucić żydowskie pismactwo, wywodzące się z ghetta i grasujące w sposób niesłychany po całej prasie wydawanej w kraju — współdziałanie z Rzeszą Niemiecką.

Nowocześni Balthazarowie! spójrzcie na mury waszych pałaców, na których ręka sprawiedliwości dziejowej Polski wypisała już wyrok: Mane, Tekel, Fares.

Nie zetrą ognistych zwiastunów zasłużonej kary, ani wasza ślina, ani wasze łzy, ani wasza czerń drukarska.

Otwarty list towarzysza Kawalca.

Socjaliści prowadząc politykę klasową, bardzo chętnie wytykają innym partjom rozmaite nieporządki w administrowaniu groszem publicznym. Wówczas ich mówcy stroją się w Katonów, smagając surowo nieuczciwość w życiu społecznem i obywatelskiem, tylko o swoim obozie w takich razach nie wspominają.

Mianowicie J. Kawalec, zredukowany redaktor socjalistyczny „Gazety Robotniczej" i sekretarz okręgowy P. P. S. w Katowicach, wydał List otwarty do członków P. P. S., w którym oświetla nieuczciwe postępowanie swojego kolegi Chrószcza i władz socjalistycznych, które jego postępowanie kryją, a łajdactw nie mają odwagi tępić.

P. Kawalec, aby służyć partji socjalistycznej, rzucił zawód nauczycielski, rzucił posadę dobrze płatną w województwie, zadawalał się jak najniższą płacą jako sekretarz, stawiał sam wnioski na obniżenie tej płacy i pracował bardzo gorliwie dla partji. Był więc człowiekiem ideowym i uczciwym, i dlatego nie mógł patrzeć na łajdactwa i świństwa. Zwracał na nie uwagę czynnikom decydującym na posiedzeniach i w poufnych pismach do wyższych organów partji. Koniec jednak był taki, że za tę właśnie uczciwą i lojalną pracę w partji, wylano go z partji, a ci co broili, pozostali.

Pisze p. Kawalec do towarzyszy partyjnych na wstępie: „Partja socjalistyczna stacza się po równi pochyłej, nie tępi zła ani łajdactwa, we własnych szeregach, ale zła broni, zło tuszuje i pokrywa. Szkodnicy partji są milsi Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu w Warszawie, aniżeli ludzie trzeźwi, dający pracę i chcący ją nadal dawać partji".

List jest obszerny. Dokładniej przedstawia nieuczciwe zachowanie się Chrószcza, wpływowego działacza socjalistycznego, przez którego poseł Pużak p. Kawalca wykluczył, ale też podaje szereg faktów z dziedziny zarządzania składkami robotników. Z tej właśnie dziedziny pewne fakty podnoszę.

P. Kawalec ilustruje gospodarkę w Centralnym Związku Górników, który w latach dawniejszych miał lepsze czasy i setki tysięcy zbierał ze składek robotników. Piętnuje tę gospodarkę jako nieuczciwą i przytacza na to fakty bijące w oczy.

Związek górników zebrał w r. 1931 zł 251.000 tj. ćwierć miljona złotych. Z tej wielkiej sumy ledwie jedna setna część tj. ledwie 2,510 zł. poszło na zapomogi a resztę olbrzymią w kwocie 256.000 pożarło 11 sekretarzy i administracja. Na zasiłki dla członków chorych pieniędzy nie było.

Centralny Związek Górników przychodów z czynszów od lokatorów domu związkowego miał przeznaczyć sumę 24,000 na cele oświatowe. Niestety tej sumy na cele oświatowe w bilansach nigdzie nie było i nie wypłacono jej wcale. Tylko 373 zł. wydano na drobne subwencje dla T. U. R. i na wieńce dla zmarłych. P. Stańczyk, dawny poseł socjalistyczny, pożyczył sobie z funduszów Związku, chociaż miał ponad 1000 zł. pensji miesięcznej, a osobno bilet kolejowy I klasy na całą Polskę i wysokie djety na Zjazdy — 21.000 zł. Nikt nie umiał tej pożyczki p. Kawalcowi jakoś wyjaśnić. Zakupiono p. Stańczykowi z pieniędzy robotniczych całoroczny bilet kolejowy pierwszej klasy: czy to nie zawiele?

Koszta Międzyn. Kongresu w Krakowie z bankietem wynosiły tylko 9.246.00 złotych.

Chrószcz brał 700 zł. pensji miesięcznej jako sekretarz, 120 zł. miesięcznie jako inwalida, za każde posiedzenie Komisji fachowej 15 zł. za posiedzenie w Funduszu Bezrobocia po 12 zł. czy to nie zadużo na jednego?

Na koszty zebrań i konferencyj wydano 13.132 zł. choć skromne wydatki na delagatów pokrywają filje, nie zarząd centralny. Na koszta interwencji o pracę i zawieranie umów 10.312 zł. Tego wydatku p. Kawalec wogóle nie rozumie. Komu to płacono? Czy na libacje i przyjęcia? Na koszta posiedzeń Wydziału Wykonawczego i Zarządu Głównego 2.774 zł: znowu sekretarzom płacono?

Hojnie więc szafowano groszem robotniczym, dobrze się działo sekretarzom związkowym i głównym działaczom PPS.

Pomijamy inne zarzuty, robione PPS. przez p. Kawalca, dotyczące czy to stosunków z policją państwową, czy to roboty socjalistycznej. Pisze p. Kawalec: „Już oddawna widzę jak Międzynarodówka, a zatem i P. P. S. prowadzi samobójczą politykę, która nieuchronnie prowadzi do faszyzmu.

P. Kawalec krytykuje stosunek PPS. do republiki sowieckiej i do rewolucji. Widać tu, jak się mści na PPS. program i demagogja socjalistyczna. To co dla działaczy P. P. S. jest może tylko frazesem, to p. Kawalec bierze na serjo. P. P. S. słusznie odnosi się nieufnie do Rosji sowieckiej i nie spieszy się z rozpoczynaniem rewolucji: ale poco w takim razie mówić ustawicznie o rewolucji i o republice chłopsko - robotniczej?

P. Kawalec jest człowiekiem uczciwym i inteligentnym, który właśnie dlatego zawiódł się na P. P. S. Ale trudno. Drzewo złe nie może dobrych owoców rodzić.

Ruch chrześcijańsko - społeczny zawsze odgradzał się od socjalizmu i od marksyzmu, wiedząc, że życie społeczne musi się budować na zasadach chrześcijańskich i na uczciwości.

Bilans fałszywych proroków.

W ub. piątek dnia 21 lipca zwołany został w Siemianowicach, w Pszczelniku wiec w sprawie unieruchomienia kopalni Ficinus. Na zebranie to ze względu na tak aktualną sprawę, jaką jest kwestja utrzymania się przy pracy, przybyło około 7000 zainteresowanych, aby publicznie wyrazić protest przeciwko tendencyjnej gospodarce, zdążającej do całkowitego unieruchomienia przemysłu na polskim Śląsku.

Wiec, który miał być protestem i skargą na chęć wyrządzenia krzywdy braci roboczej, a stał się zgóry wyreżyserowaną przez prowodyrów związkowych — parodją — zagaił przewodniczący tamtejszej rady załogowej.

Po zagajeniu zabrał głos poseł Kuźma, który podał motywy, jakimi kierowała się dyrekcja w wydaniu tak bolesnego dla braci roboczej postanowienia. Motywy te, to zdaniem dyrekcji przedewszystkiem brak zamówień, zły gatunek węgla, jak również groźba zalania kopalni wodą z sąsiadujących terenów. Argumenty te — mówił p. Kuźma — po zbadaniu okazały się argumentami sztucznymi, motywami tendencyjnemi, gdyż władze rządowe na interpelacje delegacji oświadczyły, że nigdy nie kwestjonowały jakości węgla.

W tem miejscu należy zaznaczyć fakt godny pożałowania, że kiedy na żądanie delegacji, aby czynniki kompetentne wydały oświadczenie to na piśmie, celem przygwożdżenia kłamstw dyrekcji kopalni, przytaczając to oświadczenie na wiecu odmówiono, tak że delegaci na wiecu mogli operować słowami bez poparcia jakiemikolwiek dowodami. Krok ten był krokiem może nieostrożnym i niewiadomo, jak go sobie należy tłumaczyć.

Chcąc być bezstronnym nadmienić musimy, że przemówienie posła Kuźmy nie wywarło bynajmniej na zebranych wrażenia, tembardziej jako reprezentanta ugrupowania prorządowego zbyt niepoważnie wypadły ustępy przemówienia, w których p. Kuźma mówił o p. Sznapce jako szmacie, a którą zdaniem p. Kuźmy należy wyrzucić poza granice państwa.

Dalecy jesteśmy od bronienia p. dyr. Sznapki, lecz w tak poważnej chwili i w tak naprężonej atmosferze słowa tego pokroju miast uspokojenia mas, mogły przynieść niepożądany a zarazem groźne w skutkach nieobliczalne następstwa.

W dalszym ciągu zabrał głos poseł Sosiński, który jako „przedstawiciel robotników" o dość okazałej tuszy i z odpowiednim do jego figury cygarem zaczął swoje wywody. Wstęp wywodów p. Sosińskiego to przedewszystkiem znane „trzymaj złodzieja" i zwalanie winy na rząd. Jest to w prawdzie bardzo łatwa metoda, ale warta Wieczorków i Komanderów. Zresztą recepta p. Sosińskiego w dalszym ciągu jego wywodów, to zapożyczone wzory z oświadczenia prezydenta Stanów Zjednoczonych, jak uspołecznienie kopalń, zaprowadzenie pięciogodzinnego dnia pracy i t. p. bujdy.

Po demagogicznem przemówieniu p. Sosińskiego podniosły się głosy za otworzeniem dyskusji. Jednakowoż pomimo bezustannego domagania się swobodnego wypowiedzenia — dyskusji nie otworzono, lecz odczytano uprzednio przygotowaną rezolucję, za którą paru obecnych a niezdających sobie sprawy z tego, co się dzieje na wiecu, podnieśli ręce. Rezolucję w takich warunkach przemyconą prezydjum uznało za „przyjętą". Po odczytaniu „rezolucji" pomimo tego, że prezydjum odmówiło dyskusji, usiłował zabrać głos jeden z towarzyszy — jednakowoż po wypowiedzeniu paru słów agenci policyjni ściągnęli go ze stołu gwałtem.

Takie stanowisko musiało wywołać ferment i niezadowolenie, gdyż obecni silnie domagali się otwarcia dyskusji. To też nie było innej rady i wyjścia, jak szturmowy oddział policji, browningi w rękach tajnych agentów policyjnych i rozpędzenie tłumów pałkami.

Tak wyglądał „wiec" —, wiec na którym mieli swobodnie wypowiedzieć się ci, o których los przedewszystkiem się rozchodzi. Tymczasem stało się inaczej. Prowoderzy związkowi, bojąc się krytyki swoich poczynań nie chcieli usłyszeć gorzkich słów prawdy, czyli narzucono masom to, co z góry bez porozumienia z bracią robotniczą uchwalono poza plecami pokrzywdzonych, jak zwykle.

To jest jaskrawy przykład — to jest wystarczająca próbka bilansu pracy kierowników związków zawodowych i panów posłów.

Takie stanowisko prezydjum musiało wywołać rozgoryczenie tłumu, a co za tem idzie, zamknięcie kopalni Ficinus.

Prowodyrzy i Posłowie nie dopuścili do głosu tych, dzięki którym dzierżą mandaty i mają nienajgorszy kawałek chleba, wychodząc z założenia, że to głupi motłoch. Ale jeżeli już tak dalece wodzowie robotników doszli w ocenie moralnej i intelektualnej robotnika, to niech nie zapominają, że i ten „głupi" czasem prawdę powie. Prawda ta będzie tem przykrzejsza i boleśniejsza, bo zrodzona z nienawiści i pogardy.

Na czasie.

Pan Radziwiler (dawny Finkelsztajn) spotyka w Katowicach swego dłużnika.

— Panie Abramciu! ja czekam jeszcze trzy dni na pieniądze a potem pana zaskarżę.

— Panie Finkelsztajn! przepraszam Radziwiler nie bądź pan dzieckiem. Ja już dwa razy zbankrutowałem, trzy razy robiłem ugodę z wierzycielami na 35%, pięć razy składałem przysięgę, że nic nie mam, sześć miesięcy siedziałem za nieostrożne manipulacje a pan mnie straszy skargą?

Czy jesteś już członkiem

Narodowo Socjalistycznej

Partji Robotniczej???

Wydawca: Narodowo - Socjalistyczna Partja Robotnicza, Okręg Śląski. Redaktor: W. Kosarz. — Za treść odp.: E. Chowański.

Drukarnia „STELLA", Katowice II, Krakowska 46.